

Nowa platforma Microsoft Azure Stack, pozwalająca na stworzenie chmury prywatnej lub hybrydowej w połączeniu z Microsoft Azure, miała swoją premierę na konferencji Inspire 2017 w Waszyngtonie. Jest to wyraźny sygnał od firmy z Redmond, że Cloud Computing ma się dobrze, a tempo jego rozwoju, szczególnie w e-commerce, nie zwalnia. W bardzo wielu dziedzinach widać wyraźnie rosnące wykorzystanie chmury nawet przez osoby słabo obeznane z technologią IT. Zatem, świecie – chmura ma przyszłość!

Azure Stack to w istocie zestaw usług i sprzętu IT tworzących platformę jako usługę – PaaS (Platform as a Service). Dzięki dostarczeniu kompletnego środowiska (sprzętu, platformy uruchomieniowej, hypervisora), które w obsłudze jest tożsame ze znaną nam dotychczas platformą Microsoft Azure, zespoły developerskie zostały uwolnione od mnóstwa administracyjnych i infrastrukturalnych czynności. Mogą się teraz rzeczywiście skupić na tworzeniu, testowaniu i walidacji swoich aplikacji.

Azure Stack jest rozszerzeniem dotychczasowego rozwiązania Microsoft Azure. Ponieważ obie usługi bazują na tym samym zestawie narzędzi oraz mogą być ze sobą łączone, zyskujemy możliwość transparentnej pracy w obu środowiskach z możliwością pracy bez połączenia z Internetem, co w niektórych przypadkach może mieć kolosalne znaczenie.

Dla kogo jest Azure Stack?

Microsoft tłumaczy, że dla wielu przedsiębiorstw wykorzystywanie chmur publicznych jest nie do zaakceptowania z różnych powodów – najczęściej prawnych i wewnętrznych polityk bezpieczeństwa. Dlatego wspólnie z partnerami technologicznymi jest w stanie dostarczyć odpowiedni zestaw sprzętu – serwerów, macierzy dyskowych, urządzeń sieciowych oraz oprogramowania tak, aby wyposażyć i uruchomić pełnoprawne firmowe centrum danych działające tak, jak centra danych Microsoftu w chmurze publicznej.

Zintegrowane systemu Azure Stack opracowane zostały już przez Dell EMC, HPE i Lenovo, a do końca roku poznamy również rozwiązanie Cisco. Mamy zatem do czynienia ze znaną do tej pory usługą Azure działającą jednak wyłącznie na potrzeby jednego klienta i pod jego fizycznym nadzorem. Taka konfiguracja oczywiście nie wyklucza np. możliwości składowania danych w chmurze publicznej, ale tak czy inaczej Azure Stack działa w chmurze prywatnej lub hybrydowej, jeśli usługi będą ładowane z zewnętrznych zasobów Microsoft'u.

Szybkość i wygoda środowiska cloud

Jak komunikują przedstawiciele Microsoft, w Azure Stack do rozpoczęcia pracy wystarczą autentycznie trzy kliknięcia. Reszta “dzieje się sama” – ktoś o to wszystko, co w tle, dba gdzieś w świecie. Faktycznie gwarancja utrzymania stabilnego środowiska, to chyba najlepsza

ilustracja zalet oraz atrakcyjności Azure.

Jednak zestaw usług zawartych w Azure jest bardzo szeroki i tak naprawdę jego optymalizacja wyznacza opłacalność środowiska. Dlatego praca działu IT oraz partnera – integratora jest nadal istotna. Szybkość i stabilność niewątpliwie są ogromną przewagą w stosunku do całego procesu zakupu i konfiguracji infrastruktury fizycznej. Niemal od razu możemy skupić się na optymalizowaniu aplikacji i integracji z innymi rozwiązaniami.

Cały zestaw usług Azure jest dostępny przez klienta web.

Jeśli czegoś brakuje – można to dokupić – jest pełna paleta dodatków Add-on.

Jeśli chcemy coś doinstalować – działa Azure Cloud Services.

W Azure Functions dostępna jest bezserwerowa usługa obliczeniowa, która umożliwia uruchamianie kodu na żądanie bez konieczności jawnego przydzielania infrastruktury ani zarządzania nią. Za pomocą usługi Azure Functions można uruchamiać skrypty lub fragmenty kodu w reakcji na różne zdarzenia.

Dla twórców mikrousług funkcjonuje Azure Service Fabric – deweloperzy mogą uniknąć złożonych problemów związanych z infrastrukturą i skoncentrować się na implementacji swoich rozwiązań.

Kiedy warto myśleć o Azure Stack?

Decyzja o uruchomieniu Azure Stack jest często decyzją czysto biznesową – w każdych okolicznościach liczą się koszty. Warto zatem wiedzieć za co się płaci. W tym przypadku główne kryteria to czas użycia maszyn, ilość przechowywanych danych oraz wielkość ruchu wychodzącego poza Azure. Liczy się także rozmiar pamięci podręcznej, charakterystyka wydajnościowa maszyn z bazami danych SQL, liczba przekodowań przez Media Services, czy chociażby liczba komunikatów „push” w Notification Hub. W zależności od spodziewanego wzorca obciążeń i potrzeb biznesowych można ręcznie lub automatycznie skalować dostępne zasoby.

Nie ulega wątpliwości, że rynek usług PaaS będzie rósł, a ceny będą spadać tak, jak się to dzieło w przypadku usług Infrastructure as a Service. Jest to chyba najlepsza wiadomość dla twórców aplikacji, developerów i administratorów IT.

Chcesz wiedzieć więcej? Napisz do nas na adres info@eip.pl lub skontaktuj się bezpośrednio z ekspertem usług Microsoft Azure, Mateuszem Nogalskim mnogalski@eip.pl